

RĘCE PRECZ OD NASZYCH DZIECI

Rodzice: „Dzieci potrzebują miłości, a nie seksu!” Odpowiedź: „Zamknij mordę!”.
Niemieccy rodzice stawiają opór szkolnej seks-edukacji. Zapowiadają kolejne demonstracje.

„Dzieci potrzebują miłości, a nie seksu!” „Chrońcie swoje dzieci !” – takie hasła wykrzykiwali rodzice, którzy wyszli wraz z dziećmi na ulice Stuttgartu, by zademonstrować swój sprzeciw wobec seks-edukacji w szkołach w Badenii-Wirtembergii.

Prezerwatywą w twarz: “Wasze dzieci będą takie jak my!”

Blokujący wyznaczony tor przejścia agresywni kontr-demonstranci ze środowisk gejów i lesbijek odpowiadali skandując: „Wasze dzieci będą takie jak my!”. W stronę rodziców zza tęczy flag poleciały różne przedmioty i gaz pieprzowy prosto w oczy. Nie obyło się bez szarpania, podkładania nóg, pokazania środkowego palca podniesionego z pogardą w górę. „Rzucali nam w twarz prezerwatywy”- mówił ktoś z atakowanych rodziców. Policja nieskutecznie chroniła legalnych demonstrantów na wyznaczonej dla nich trasie. Manifestujące rodziny nie dały rady przejść do końca tak, jak zaplanowali organizatorzy. Czy można rozgonić gejów i lesbijki? Wygląda na to, że policja nie wiedziała, jak się do tego zabrać. Organizator krzyczał do megafonu: „Nie chcemy eskalacji konfliktu. Przyszliśmy tu na pokojową demonstrację. Rozejdźmy się jednak zanim ucierpią najmłodszy !”

Perwersyjne żądania: masowe manifestacje

Od początku tego roku trwają w Niemczech w Stuttgarcie i Kolonii kilkutyśne protesty rodziców przeciwko zaostrzeniu kursu seks-edukacji w szkołach. W Stuttgarcie demonstracje odbyły się już 1. lutego, 1. marca i 5. kwietnia. W Kolonii 18. stycznia i 22. marca. Niemieccy rodzice wreszcie się obudzili. W kraju, w którym seks edukacja w szkołach publicznych w różnym wydaniu jest już obecna od przeszło 40 lat, coraz bardziej perwersyjne żądania aktywistów homolobby wywołały w końcu zdecydowany sprzeciw.

Czerwono- zielony rząd landu Badenia -Wirtembergia pod naciskiem środowisk LGBTTIQ (lesbijki, geje, biseksualiści, transseksualiści, transgenderyści i queerseksualiści) przygotował na przyszły rok szkolny projekt edukacyjny Bildungsplan 2015, który zakłada zwalczanie homofobii i transfobii (o czymś takim wcześniej nie mówiono). W ramach tego programu od pierwszej klasy szkoły podstawowej podczas zajęć na wszystkich przedmiotach szkolnych dzieci mają być zaznajamiane z „różnorodnością orientacji seksualnych”, mają być uczone tolerancji i akceptacji seksualnych czynności jakiegokolwiek by one nie były. Na lekcjach ma być mowa o tym, jak zaspokajają się lesbijki. W niektórych szkołach w innych niemieckich landach takie „edukacyjne cele” już zostały wprowadzone. „Liżą się po narządach” – tak tłumaczył mamie po takiej lekcji jeden chłopczyk. Dzieci mają oczywiście poznać również, jak zaspokajają się geje, jakie dodatkowe gadzety mogą zastosować, jakie są korzyści z seksu w wydaniu homo- układu. Edukatorzy tłumaczą dzieciom, że nie będzie katastrofalnej ciąży. I pytają: a może twój kolega jest transseksualistą? Na szkolnych ławkach lądują darmowe ulotki Federalnej Centrali Edukacji Zdrowotnej (BZgA). Uczniowie dowiedzą się z nich (np. w Berlinie już się dowiadują), że odbył to właściwie organ seksualny. <http://www.bzga.de/infomaterialien/sexualaufklaerung/sex-n-tipps-jungenfragen/>

„Nie chcemy porno-lekcji”!

Nie ma się więc do dziwić takim obrazkom. Rodzice, babcie, dziadkowie, dzieci niosą transparenty z napisami: „Nie pozbawiajcie dzieci ich dzieciństwa!”, „Dzieci są czyste i takie mają pozostać!”, „Nie chcemy porno –lekcji w szkołach!”. Jeden z nauczycieli Gabriel Stängle nie wytrzymał i zaczął zbierać podpisy pod petycją do rządu przeciwko wprowadzeniu takiego planu do szkół. Zebrano w dwa miesiące blisko 200 tys. podpisów: <http://www.bildungsplan2015.de/petition/>.

Szef rządu Badenii-Wirtembergii, Winfried Kretschmann, jak i Minister Edukacji Andreas Stoch, nie przejął się zbyt tymi protestami. Zapowiedział kilka kosmetycznych poprawek w projekcie i tłumaczył przed kamerami, że chodzi o to, żeby uczniowie nie używali wyzwisk wobec swoich homoseksualnych kolegów na dziedzińcach szkolnych. Jak mówił, tolerancja i akceptacja różnorodności seksualnych należy do wartości demokratycznego, otwartego społeczeństwa. Tę retorykę niemieccy rodzice znają już doskonale, wiedzą, że tak wygląda tylko opakowanie tej ideologii, a w środku – materiały edukacyjne od których robi się autentycznie niedobrze.

Seks-edukacyjny przymus i więzienie

Dokładnie tak, a nawet gorzej zrobiło się na seks-lekcji w Salzkotten w Północnej Nadrenii 9-letniej dziewczynce o imieniu Melitta, która wyszła z klasy i oznajmiła nauczycielce, że poczuła się bardzo źle i nie chce już wracać na takie zajęcia. Nauczycielka próbowała przymusić dziewczynkę do powrotu do klasy używając siły (SIC!), lecz ta nie ustąpiła, więc kazano jej siedzieć w pokoju nauczycielskim. Rodzice, rzecz jasna, stanęli po stronie córki. Urażone władze szkolne poczuły się w obowiązku zgłosić sprawę do sądu, w związku z uchylaniem się dziecka od udziału w zajęciach szkolnych. W rezultacie na rodziców nałożona została kara grzywny, której odmówili zapłacić, więc na każdego z rodziców z osobna nałożono karę do 40 dni odsiadki: www.youtube.com/watch?v=G6NhAhiZB8

18 stycznia państwo Eugen i Louise Martens wraz z córką byli obecni na demonstracji przeciwko seks-edukacji rozpoczynającej się pod katedrą w Kolonii, aby dopominać się o prawa rodziców. Prowadzący przemówienie Mathias Ebert, ojciec czwórki dzieci i inicjator protestu, pytał zebranych: „Do czego to doszło w naszym kraju, że gdy rodzice występują w obronie swoich dzieci, nachalnie maltretowanych w szkole perwersyjnymi treściami wyrządzającymi szkody w ich psychice i duszach, wysyłani są do aresztu? Gdzie jest sędzia, który wydaje takie wyroki? Jak może on spać spokojnie? Artykuł 6 naszej Konstytucji mówi, że pierwszorzędnym i najważniejszym obowiązkiem rodziców jest wychowywanie dzieci”. Prowadzący manifestację kontynuował: „Ponadto nasz niemiecki Kodeks Karny określa te kwestie niezwykle jasno. Pozwólcie Państwo, że zacytuje:

Paragraf 176, ustęp 4: „Karze pozbawienia wolności od 3m-cy do 5 lat podlega ten, kto:

- 1. podejmuje przed dzieckiem praktyki seksualne*
- 2. zachęca dziecko do tego, aby podejmowało czynności seksualne*
- 3. oddziałuje na dziecko poprzez pisma, aby doprowadzić je do podjęcia praktyk seksualnych*
- 4. oddziałuje na dziecko pokazując mu rysunki pornograficzne, zdjęcia, bądź puszcza nagrania, lub podejmuje namowy, aby zachęcić je do czynności seksualnych.*

Stan prawny w tym względzie jest jasny. Wynika z niego, że niektórych nauczycieli z naszych szkół, jak i autorów tych ulotek (z ministerialnej agencji BZgA – przyp. Red.) trzeba zaprowadzić przed sąd, gdyż według obowiązującego Kodeksu Karnego dopuszczają się przestępstw na naszych dzieciach ! A w naszym kraju w więzieniach lądują rodzice, którzy występują w obronie swoich dzieci! Proszę wejście tu na podium –zwrócił się prowadzący do rodziców Melitty - Niech wszyscy zebrani zobaczą jak wyglądają przestępcy w naszym kraju! ”. Państwo Martens z młodszym dzieckiem na rękach stanęli na podium. Ponad tysięczny tłum zgotował im piękną owację.

Co robią sądy? Dyskryminacja rodziców

Prowadzący mówi dalej podniesionym głosem: "Przymusowa seks-edukacja w szkołach nie jest niczym innym jak dyskryminacją rodziców!" Drodzy rodzice!"- kończył prowadzący: „**Gdzie bezprawie staje się prawem, sprzeciw staje się obowiązkiem!**”: https://www.youtube.com/watch?v=E_POONgTFNO

<http://besorgte-eltern.net/videos.html>

Pochód z piszczałkami dzieci, trąbkami, głoścnikami, skandując hasła z niesionych transparentów – (najczęściej powtarzane hasło to "Dzieci potrzebują miłości, a nie seksu" i „Ręce precz od naszych dzieci”), pod ochroną policji, rusza wyznaczoną trasą. Na kolorowych transparentach można odczytać całą gorycz rodziców wydanych na pastwę samowoli państwowych seks-edukatorów:

„Dosyć przymuszania do seksu na szkolnych lekcjach!”
„Zero tolerancji dla pedofilskich poczynań w szkołach!”
„Żądamy szacunku dla rodziców!”
„Dość masturbacji i onanizmu w czasie zajęć szkolnych!”
„Stop seks –filmom w czasie zajęć szkolnych!”
„Przymus, seks-przymus! A gdzie demokracja?”
„Stop państwowej indoktrynacji”
„Wychowywanie dzieci jest sprawą rodziców!”

Seks-standardy ONZ i UE

Kolejna demonstracja w Kolonii pod katedrą odbyła się 22 marca. Mimo zimna i deszczu liczba uczestników była wyraźnie większa niż poprzednio. Dojechali też przedstawiciele podobnych akcji z Francji i Holandii, a nawet z Rosji. Mówili o dyrektywach płynących z ONZ i UE w sprawie wprowadzania seks- edukacji (np. Światowej Organizacji Zdrowia, które już w Polsce poznaliśmy). Zwracali uwagę na fakt, że to nie tylko rodzice niemieccy muszą dziś walczyć o swoje dzieci. Od razu widać było formującą się na boku grupę ubranych na czarno kontrademonstrantów (w czarnych okularach i kapturach), oblizujących obscenicznie usta, całujących się i przed kamerami podnoszących środkowe palce do góry, z tęczowymi flagami i transparentami „Stop faszystom, rasistom i homofobii”.

Co robi policja?

„Bardzo się cieszę, że wszystkich Państwa tu widzę. – rzekł Mathias Ebert do zebranych rodziców. „Tak jak obiecaliśmy poprzednio, jesteśmy tu znowu, aby zademonstrować nasz sprzeciw wobec przymuszania naszych dzieci już od szkoły podstawowej do szkolnych zajęć z seks – edukacji. Nie jesteśmy wcale homofobami, chodzi nam o dobro dzieci.” Nie było jednak łatwo przekonać gejów i lesbijki zebranych po drugiej stronie. Taką demonstracja poczuli się wyraźnie zagrożeni. Agresywni kontrademonstranci rzucali się na próbujących przejść rodziców z dziećmi. 5 osób zostało rannych, wezwano karetkę, 2 osoby musiały zostać odwiezione do szpitala. Pochód nie mógł przejść legalnie zezwoloną trasą, blokada agresywnych przeciwników z przodu i z tyłu uniemożliwiła im zupełnie przemieszczanie się. Dlaczego policja w Kolonii, podobnie jak w Stuttgarcie, nie umożliwiła legalnej, pokojowej demonstracji spokojnego przemarszu? Wszystko można zobaczyć na Youtube i posłuchać relacji alternatywnych mediów: <https://www.youtube.com/watch?v=TdsrsgnB27o>

Zostawcie nasze dzieci w spokoju!

Wróćmy jeszcze na pierwszą demonstrację w Stuttgarcie 1 luego 2014. Prowadzący ją państwo Natalie i Hans Christian Fromm, rodzice dwójki dzieci czytali przemówienia i cytowali fragmenty z projektu edukacyjnego Bildungsplan 2015. „Pozwólcie państwo, że zacytuję z punkt str. 9 *„Dzieci w szkole podstawowej (w Niemczech podstawówka obejmuje tylko 4 klasy-przyp.Red.) mają nauczyć się swobodnego, wolnego od uprzedzeń stosunku do własnej tożsamości płciowej jak i do innych tożsamości. Nauczą się rozróżniać płęć: biologiczną, przeżywaną, społeczną, prawną i przypisaną”*. Ten swobodny stosunek do płci oznacza, że dziecko jak najwcześniej ma sobie samo określić jaką ma płęć”- wyjaśniali. „Fala genderyzmu zalewa Europę i w pierwszej kolejności zamierza pogrążyć najmłodszych. *„Tematem zajęć (w szkole podstawowej) będą choroby przenoszone drogą płciowa i antykoncepcja”*”.

„Panie Kretschmann (Szef rządu Badenii-Wirtembergii- przyp. Red.)– Proszę zostawić nasze dzieci w spokoju!”- wołali organizatorzy manifestacji. „Musimy chronić nasze dzieci przed przymusową indoktrynacją. Rodzice chronicie swoje dzieci!” „Po co uczeń szkoły podstawowej ma uczyć się jakie są różnice pomiędzy homoseksualistą, bi- , trans- i interseksualistą- ? Dlaczego nasze dzieci mają zajmować się w tym wieku zaburzeniami psychicznymi ?!” „Radykalne mniejszości seksualne chcą wykorzystać szkoły dla realizacji własnych interesów” „Nie pozwolimy na to! W szkołach naszym dzieciom zamierzają wmawiać, że wszelkie homozwiązki stoją na równi ze związkiem małżeńskim mężczyzny i kobiety, lecz nasza konstytucja stawia małżeństwo pod szczególną ochroną państwa i społeczeństwa. Jeśli małżeństwo ma zostać sprowadzone do jednej z wielu form związków, to jego szczególna ochrona zostanie uchylona!”- mówił prowadzący.

Pedofile naciskają

„Punkt 12 – kontynuuje swoje przemówienie prowadzący- cytuję: *„Uczniowie mają poznawać kulturę, muzykę, filmy, sztukę, teatr i miejsca spotkań osób LGBTTIQ.”* Zatem, Drodzy rodzice, nasze dzieci będą prowadzone, np. na lekcji religii na spotkania do gejowskiego baru.” „Kto nam zagwarantuje, że LGBTTIQ nie zostanie uzupełnione o literkę P?” Pedofile naciskają od dawna, aby zalegalizować popełniane przez nich przestępstwa. Oni również chcą się zaliczać do „różnorodności orientacji seksualnych” (zob.wywiad ze znanym niemieckim pedofilem Diter'em Gieseking'iem <http://www.fronda.pl/a/pedofile-pozyskaja-dlugofalowe-korzysci-z-wprowadzenia-do-szkol-nowego-projektu-seks-edukacji,36007.html>)

Atmosfera strachu: Rodzice: ODWAGI!

- „Blisko 200 tys. podpisów pod petycją przeciwko wprowadzeniu takich zajęć do szkół dodaje mi odwagi”. – kontynuuje Christian Fromm- „bo w Niemczech panuje atmosfera strachu. Normalni rodzice są szkalowani i uwłacza się im przy każdej okazji!”- mówi. „Nie jesteśmy wcale homofobami, ani fundamentalistami. Nasza demonstracja jest pokojowa na rzecz praw rodziców, które depcze nasz rząd, gdyż rząd zamierza podjąć działania wbrew woli obywateli! Opowiadamy się za wolnym społeczeństwem, w którym nie aresztuje się rodziców, gdy chcą chronić swoje dzieci przed nachalną edukacją seksualną, jak miało to miejsce już wiele razy”.

Oklaski mieszają się z krzykami i piskami, kontr-demonstranci napierają na słuchających. Znowu skandują: „Wasze dzieci będą takie jak my!” . –„Nie dajmy się sprowokować”- kończy prowadzący widząc agresję ze strony przeciwników. „Teraz o głos prosimy naszego gościa”- zapraszał.

Mathias von Gersdorff – reprezentujący inicjatywę „Dzieci w niebezpieczeństwie” mówił: „ W czasach kiedy jeszcze stał Mur Berliński i istniał Związek Sowiecki i w całym bloku wschodnim w Europie panował komunizm, kiedy nie było żadnej wolności, ani demokracji, w 1981 roku papież Jan Paweł II napisał w dokumencie apostołskim *Familiaris consortio*, że praw rodziców nie można z góry złożyć. Rodzice sami muszą o nie dbać i zabiegać o to, by były chronione, brnione i respektowane przez państwo! Jakże aktualne są dzisiaj te słowa! Dzisiaj prawa rodziców

do wychowywania swoich dzieci nie są absolutnie uznawane. Dzisiaj jest wiele osób, które mówią o wolności i tolerancji, lecz nie chcą słyszeć o prawach rodziców. Jednak od Adama i Ewy tak jest, że dzieci należą do rodziców, a nie do państwa!!!”

-„Zamknij mordę!!!!” , „Zamknij mordę!!!!”

Tak skandują kontr-demonstranci, wyraźnie przebijają się kobiece głosy (!), obscenicznie wysuwane języki, pokazowe całowanie się homo-par, wrywanie kabli prowadzącym przemówienie. Policja musi obezwładnić tych najbardziej agresywnych. „Wasze dzieci będą takie jak my!!!!” „Odwalcie się !!!”- krzyczeli kontr-demonstranci.

„Widzimy tu właśnie tych, którzy nie chcą innym obywatelom przyznać podstawowych praw– wyrażania swojego zdania. W tym starciu jednak prawda jest po naszej stronie!” - kończy Mathias von Gersdorff.

Dochodzą posiłki policyjne i kolejna agresywna grupa kontr-demonstrantów wkracza do akcji. Obok tęczyowych flag pojawiają się czerwone. Robi się naprawdę gorąco. Strach o idące z rodzicami dzieci. Pochód nie może ruszyć.

„Rodzice ! Tu chodzi o życie i śmierć!”

Odsyłam do filmu od 28 min: <https://www.youtube.com/watch?v=G3IxtZx2ctQ>

Kolejna demonstracja zapowiedziana jest na 10 maja w Monachium i na 28 czerwca ponownie w Stuttgarcie.

Opracowała: Magdalena Czarnik

Tekst ten dedykuję członkom „Porozumienia na rzecz wprowadzenia powszechnej i obowiązkowej , zgodnej ze standardami WHO, edukacji seksualnej do szkół”, popierającym projekt ustawy Wandy Nowickiej.
<http://www.funpzs.org.pl/porozumienie-na-rzecz-edukacji-seksualnej.html>

Proszę równocześnie o jak najszersze publikowanie tego tekstu w Polsce. Dziennikarzy chcących kontynuować ten temat zapraszam do działania. Demonstracje wciąż trwają. Materiał do reportaży nie zabraknie.

Mathias von Gersdorff przyjedzie w maju do Polski <http://www.pch24.pl/gersdorff--ks--bortkiewicz--ks--guz---kluby-polonia-christiana-o-gender,22576,i.html>